Rok II. Nr. 74.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna.

Kraków 25 Stycznia.

W dniu benefisu znakomitej naszej artystki pani **Ekerowej**, winniśmy oddać hołd nietylko jej niepospolitemu talentowi, ale zarazem jej sumienności w pełnieniu obowiązków, jej zapałowi młodzieńczemu do sztuki i teatru, i tradycyjnemu z dawnych czasów jeszcze zaczerpniętemu uszanowaniu dla przełożonych i Dyrekcyi. Pod wszystkiemi temi względami możemy panią Ekerową postawić jako przykład dla młodego pokolenia artystów, a przytem jedno tylko wyrażamy szczere życzenie, żeby pani Ekerowa, tak jak zaczęła, tak też i skończyła na scenie krakowskiej swój zawód artystyczny.

We wtorek przybędzie z Warszawy nowo-zaangażowana artystka panna Mazurowska, na miejsce panny Kwiatyńskiej. Panna Mazurowska jest córką utalentowanej do ról komicznych artystki teatrów warszawskich; sama zaś pobierała nauki w szkole Dyrektora Jasińskiego, a w ostatnich czasach kształciła się pod okiem p. Chęcińskiego. Otrzymała od Dyrekcyi Teatrów Warszawskich dłuższy urlop.

ECHA.

Improwizowana baletniczka.

Młoda, z wyższej sfery towarzystwa paryzkiego kobieta, dowiedziała się, że mąż jej prześladował swoją miłością jednę z figurantek teatru Gaete i wieczory trawił w teatrze.

Dotknięta do żywego tą wiadomością — wynalazła na ukaranie męża następujący środek:

W kilka dni lorynetki pierwszorzędnych krzeseł odkryły pomiędzy baletniczkami, zapełniającemi scenę, nową twarzyczkę, która z nieopisanym wdziękiem łączyła postawę pełną godności i zachwycające ruchy. Wszystkie trzy szeregi krzeseł nie mogły się uspokoić w uniesieniu swojem dla nowej balleriny, największe jednak zdumienie malowało się na twarzy jednego z widzów, który w uwielbianej tancerce poznał własną swą żonę.

Z sercem ściśnionem od gniewu i wzruszenia wpada za kulisy i żąda od reżysera wyjaśnienia. I dowiedział się od niego, że: W przed dzień tego wieczora, jakaś młoda dama zgłosiła się do dyrekcyi i objawiła jej zamiar spróbowania sił swoich w rzędzie figurantek. Dyrektor spostrzegł, że pani ta łączyła wszystkie warunki, potrzebne do spełnienia zadania, zezwolił na występ, a tak improwizowana baletniczka — przywdziawszy krótkie spódniczki, znalazła się wśród hufca koryfeek.

Pani ta (była to właśnie owa przez męża zaniedbana żona) wróciła pod dach małżeński dumna ze swojego figla, którym dowiodła mężowi, że to, co zaniedbywał we własnym domu, warte było więcej od tego, czego szukał w teatrze.

Scena na balu.

Asmodeusz.

Stańmy na środku sali — wszyscy topią [w walcu
Uwagę i rozwagę, więc nie spojrzą na nas,
Czy widzisz ową damę z pierścieniem na [palcu
Co wart trzy wsie? prześliczna, nieprawdaż?— ananas!
To żona tego starca, który tam spogląda
Na twą kuzynkę, jak lis gdy winogron żąda.

On.

Rzeczywiście, prześliczna! lecz przez oku- [lary
Któreś wsadził mi na nos, na sukni tej [damy
Widzę plamę, punkt jakiś wilgotny i szary,
Co to jest?

Asmodeusz.

Łza.

On.

Wszak zwykle na seryo [gadamy
Więc nie drwij. Owa pani szczęściem pro- [mienieje
Zkądże łza?...

Asmodeusz.

Z piwnych oczów, bo chociaż [się śmieje
Serce jej pęka z ...u

On.

Bólu?

Asmodeusz.

Ale gdzietam: [z żalu,
Że są trochę piękniejsze od niej na tym [balu.

Podsłuchane.

Co to jest grzech śmiertelny?

— Grzech śmiertelny . . . jest to grzech powszedni, od którego można umrzeć.

— Naprzykład?

— Naprzykład golizna.

Guwernantka. Pokora — uważaj Misiu — jest najpiękniejszą z cnót. Jeżeli kto da ci policzek, nadstaw mu drugi . . .

Misia. A jeżeli da pocałunek? . . .

Mąż z kalendarzem w ręku.

— Patrzaj serce, w tym roku upływa 400 lat od urodzenia Kopernika.

Żona — No, patrzcie państwo, jak to czas leci!

Na reducie.

Ach, jaką pani ma śliczną rączkę!

Maska. — A czobyś jej pan dał?

— Pięć centów na mydło.

ROZMAITOŚCI.

Śpiewaczka Nilsson utraciła wskutek pożaru w Bostonie dwa domy, wartości około 750,000 franków.

IRA ALDRIDGE.

NAPISAŁ

E. O. Roger

ARTYSTA
Teatru Krakowskiego.

(Ciąg dalszy — patrz Nr 65, 68, 69, 72 i 73).

Co za doskonałość i wykończenie akcyi, co za szczytna mimika, jak wierne oddanie uczuć dzikich i szlachetnych, razem syna pustyni i ognistych stref. Czyliż mógł być lepszy tłumacz tych wściekłych a dziecinnych, tych szlachetnych a podejrzliwych, tych niemiłosiernych a żałosnych uczuć, jak Ira Aldridge? Zaiste, nie. Bo krzyk przeraźliwy w chwili gdy się rzuca na Jaga, rozpacz dziecinna bolesnego zbyt uczucia, ryk wściekłości, ze skojarzonych dźwięków rozstrojonej arfy ducha, gdy spieszy zadać cios ubóstwionej desdemonie, nie mogło być udziałem innej piersi jak murzyna. A Ira Aldridge godnym był swego rodu reprezentantem: słusznego wzrostu przy tuszy odpowiedniej; cery więcej niż śniadej, włosów krótkich kędzierzawych i rzadkiego, cechującego właśnie dystyngowane pochodzenie, zarostu.

Łatwo pojąć z nakreślonych tu pobieżnie chociaż, zalet artysty, jakie wrażenie na widzach wywoływał. Podziwiano go w grobowem, z powstrzymanem westchnieniem, milczeniu, by nie utracić słowa, giestu, ani drgnięcia najmniejszego muskułu twarzy. Niemal po każdej scenie go wywoływano, a po końcu sztuki, entuzyazm dochodził do najwyższego stopnia.

Rolę głosił po angielsku, a otoczenie innych aktorów, odpowiadało swoim, stósownie do miejscowości, językiem. Nasuwa i to jedno więcej, to jest największą pewność siebie, i wyrachowanie w tem wielkiem studyum. Nierozumienie obcego języka, nie było bynajmniej przeszkodą: mimika Aldridga dostatecznie zastępowała słowa.

Miałem i ja zaszczyt, że się tak wyrażę, przyczynić się, za jego pobytu u Trapszy, małym chociaż udziałem, do udatności gościnnych występów Aldridge'a, których on olbrzymi stanowił fundament. W chwilach wolnych, usadowiony w kulisie, byłem uosobionym słuchem i wzrokiem dla czarnego tragika, śledząc najdrobniejszy szczegół mistrzowskiego jego wykonania, opartego na klasycznej szkole.

(Dokończenie nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 74.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 25go Stycznia 1873 r.

Na dochód

Marceliny Ekerowej

Po raz pierwszy

Komedya w 5 aktach Williama Shakespeara, przełożył dla Sceny krakowskiej W. Sabowski

WESOŁE KOBIETY windsorskie

OSOBY:

Sir John Falstaff — — — Pan Benda.	Doktór Cajus, lekarz francuski — Pan Eker.
Fenton — — — — — — Pan Leszczyński.	Gospodarz oberży pod podwiązką Pan Błoński.
Płytkosz, sędzia pokoju — — Pan Ładnowski.	Pani Fryga, gospodyni Dra Cajusa **Pani Ekerowa.**
Skrawek, jego siostrzeniec — — Pan Roger.	Bardolph — — — — — Pan Danielewicz.
Ford } Obywatele windsorscy — Pan Terenkoczy.	Pistol — — — — — Pan Glikson.
Page } Obywatele windsorscy — Pan Szymański.	Nym — — — — — Pan Siedlecki.
Pani Ford } ich żony — — Panna Wojnowska.	Robin, paź Falstaffa — — — Panna Bauman W.
Pani Page } ich żony — — Pani Wolska.	Sempel, służący Skrawka — — Pan Kaisi.
Anna Page, córka państwa Page Panna Bendówna.	Pudlik, służący Dra Cajusa — — Pan Zapałowicz.
Wiliam Ford, syn państwa Ford Panna Szaszkiewicz.	Służący I. } Forda — — Pan Pichor.
Sir Hugo Ewans, proboszcz z Walii Pan Bolesławicz.	Służący II. } Forda — — Pan Słonarski.

Rzecz dzieje się w Windsor i okolicy.

Fantastyczne osoby piątego aktu.

Hernes, przemieniony w jelenia — (Falstaff) — — — — — Pan Benda.	Duch biały — — — — — Panna Wyszowska.
Królowa Elfów — — — — Panna Bendówna.	Czarownica — — — — — Pani Ekerowa.
Hopgoblin czyli Puk, duch dobry Panna Szaszkiewicz.	Elfa I. — — — — — Panna Krasnopolska.
Duch — — — — — — Pan Bolesławicz.	Elfa II. — — — — — Panna Łagońska.
Swierszcz — — — — — Panna Kwiecińska P.	Elfa III. — — — — — Pani Rogerowa.
Duch zielony — — — — Panna Ekel.	Elfa IV. — — — — — Panna Szeliga.
	Duchy — Djabełki — Widma — Zjawiska.

W piątym akcie muzyka Mendelsona z „Snu Nocy Letniej“.

☞ Biletów dostać można w Piątek w kasie teatralnej od godz. 9 do 12 przed południem i od godz. 3 do 7 wieczór. W sobotę w zwykłych godzinach. Szanowni Abonenci zechcą się zgłosić w Piątek do godziny 12 rano.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.